Nr. 554. We Lwowie piątek dnia 1 grudnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie **2** korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się **60** halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce **20** halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* **40** halerzy.
Drobne ogłoszenia po **3** halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia **30** halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy **60** halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Po zjeździe ziemców.

Podane dziś przez nas w dosłownem brzmieniu uchwały zjazdu działaczy ziemskich w Moskwie wywołały z natury rzeczy pewne niezadowolenie w kołach, dążących gorączkowo do politycznego przewrotu. Oczekiwano gdzieniegdzie, że zjazd da się skłonić do aktów rewolucyjnych, że przystąpi do utworzenia konstytuanty, że stanie się nawet rządem w rządzie. Skutki takich aktów byłyby tembardziej nieobliczalne, że trudnoby było liczyć, aby stronnictwa wywrotowe, odmawiające ziemcom sympatji, zechciały ze swojej strony poprzeć ten czyn, przeciwko któremu rząd centralny wystąpiłby zapewne w obronie swojej upadającej ostatecznie powagi z najgwałtowniejszą represją. Stan anarchji, krótkotrwałość takiej konstytuanty i nikłość uchwał, któreby powziąć mogła — oto, czegoby należało oczekiwać, gdyby zjazd ziemców odpowiedział tym oczekiwaniom, jakich echo rozlegało się w przeddzień rozpoczęcia obchodzących całą Rosję obrad.

Okazało się, że zjazd podobnych uchwał nie miał zamiaru powziąć, że ani jeden głos za niczem podobnem się nie oświadczał. Ostatecznie uchwały zjazdu usiłowały połączyć zasadnicze stanowisko, jakie zająć musieli bojownicy odrodzenia Rosji w imię wolności, z dążeniem do uporządkowania stosunków i ugruntowania takiej władzy, którąby mogła, ręcząc za porządek, pozostać wierną sztandarowi jaknajpiękniejszych swobód obywatelskich. Jestto jakby złoty most zbudowany dla hr. Wittego do powrotu z bagnisk reakcyjnych, z jakich nie może wydostać się do tej pory.

Czy hr. Witte zechce wstąpić na ten most, czy będzie mógł to uczynić? Odpowiedź na to pytanie będzie musiała nastąpić już w dniach najbliższych. Hr. Witte nie zarysował do tej pory dość jasno swojej fizjonomji politycznej i tem się tłómaczą wątpliwości, czy wogóle zechce przyjąć wyciągniętą do niego dłoń ziemców. Nie można ręczyć, że ten mąż stanu, niewątpliwie zręczny i sprytny, podziela zapatrywania społeczne i ideowe większości zjazdu ziemców, a przeciwnie, dużo jest wskazówek pozwalających mniemać, że jest inaczej. Ale choćby nawet istotnie rozsądek polityczny i trzeźwe ocenienie sytuacji nakazywały Wittemu uznać, że gdyby rząd nie przyjął warunków postawionych przez zjazd moskiewski, to nie pozostawałoby mu nic innego, jak rozpaczliwa ostateczność oparcia się tylko na biurokracji i stronnictwach reakcyjnych, a więc rozpoczęcia w całej Rosji polityki represji i terroru stosowanej już obecnie w Królestwie Polskiem — któż może przewidzieć, za którą z tych dwóch ewentualności w ostatniej chwili oświadczą się koła, od których decydującego wpływu dzisiejszy prezes rady ministrów nie umiał się jeszcze oswobodzić?

Tak więc nadzieje, opierające się na umiarkowanem stanowisku ziemców i na ich gotowości do poparcia rządu, któryby rozpoczął pracę nad liberalnem odrodzeniem Rosji i odrazu złożył tej szczerości dowody, są jeszcze bardzo kruche. Stan dzisiejszy może jeszcze potrwać czas jakiś — bo niezbraknie zapewne usiłowań, aby, nie odpychając ziemców, nie spełnić zarazem warunków, jakie podyktowali. Okres ten oczywiście nie może być długi, trudno bowiem przypuścić, aby ziemcy przyjęli podobną grę, choćby nawet podsycono przeciw nim silniejszy jeszcze płomień agrarnych rozruchów. Znajdą zapewne sposoby, aby skłonić rząd do jasnego stanowiska.

W interesie i Rosji i rządu jej leży niezawodnie, aby stanowisko to było równoznaczne z przyjęciem programu moskiewskiego. Jakże jednak często najważniejsze postanowienia w tem państwie obracają się przeciwko bijącemu w oczy interesowi i Rosji i jej rządu!

Uchwały zjazdu w kwestji polskiej wywołać muszą uczucie szczerej wdzięczności. Były rozumne, szlachetne, męskie. Odezwą się żywem echem w naszem społeczeństwie, które na sztandarach swoich od dawna wypisało hasło „za waszą i naszą wolność“ wtedy jeszcze, kiedy hasło to słabem odbijało się odzewem w narodzie rosyjskim. Tem radośniej i tem goręcej podamy dziś ręce do wspólnej pracy. Wiec, urządzony w Petersburgu przez Związek związków w dniu 17 zm. pod przewodnictwem Anienskiego, poprzedził uchwały zjazdu w Moskwie rezolucją, w jeszcze gorętszych zredagowaną słowach, i odepchnął fałsze, którymi usiłowano upozorować działania, zwrócone ku zgnębieniu narodowego życia dziesięciu miljonów ludu polskiego. Tak więc obie stolice Rosji zgodnym chórem upomniały się o naszą krzywdę. Manifestacja ta, choćby nawet na razie nie miała odnieść praktycznego skutku — a doprawdy, nie możemy uwierzyć, aby to być mogło — nie przeminie bez poważnych następstw dla ukształtowania się stosunków Polski do przyszłej wolnej Rosji. Są słowa, które mają wartość czynów. Natchnione szlachetnem uczuciem, niosą w serca posiew przyszłości i zejść muszą przy pierwszem wiosennem słońcu bujnym plonem.

Ze sfer ruskich.

(*Gr. kat. seminarjum duchowne a strejki. — Wotum nieufności dla posła Jaworskiego. — Wieści z Ukrainy. — Wiec kobiet ruskich*).

Dzienniki ruskie otrzymały dnia 28 bm. następujący komunikat: „R u s k o (!) katolicki ordynarjat metropolitalny we Lwowie, polecił rektorowi generalnego ruskiego seminarjum duchownego, aby ze względu na ogłoszony w dniu 28 bm. ogólny strejk uwolnił wszystkich kleryków od wykładów uniwersyteckich celem uchronienia ich od nieprzyjemności, jaka mogłaby ich spotkać w drodze na uniwersytet. Ks. *W. Żołdak*, sekretarz.“

Hałyczanyn umieszczając ten komunikat wyraża zdziwienie, że konsystorz w owej tytulaturze nazywa się rusko-katolicki zamiast grecko-katolicki i wnosi z tego, że i św. Jur poddaje się komendzie młodych separatystów ruskich.

Ciekawem jest również samo zarządzenie konsystorza. W dniu 28 bm. odbywały się wykłady i w uniwersytecie i w politechnice i żadnemu ze słuchaczy nie wydarzyła się żadna „nieprzyjemność“ drodze; wykładów słuchali także bez przeszkód słuchacze łac. seminarjum duchownego, troskliwość więc konsystorza o los kleryków ruskich wydaje się w każdym razie bardzo podejrzaną, tem bardziej, że przecież sam rektorat, gdyby widział grożące niebezpieczeństwo, byłby z pewnością bez ukazu konsystorskiego zapobiegł złemu.

— Dnia 28 bm. odbył się w Bursztynie wiec w sprawie powszechnego prawa głosowania, na którym podniesiono cały szereg zarzutów przeciw znanemu borytelowi, posłowi Bazylemu Jaworskiemu. Poseł ten, chociaż kadencja dobiega już do końca, nie raczył ani razu zjawić się przed swoimi wyborcami i złożyć im sprawozdania ze swej działalności poselskiej. Na zgromadzeniu w Bursztynie zebrani włościanie ostro krytykowali jego działalność, a raczej bezrobocie w parlamencie, a włościanin J. Bilinkiewicz zainterpelował prezydjum, co dzieje się z Jaworskim, gdyż po całym powiecie chodzą słuchy, że on w rażący sposób zaniedbuje swoje obowiązki poselskie.

Wątpimy bardzo, czy p. Jaworski postara się o rehabilitację, bo brak mu będzie argumentów; ale w każdym razie głos wiecowników bursztyńskich jest najwymowniejszym dowodem, jak wykonywują swoje obowiązki wobec ludu ruskiego ci, co mienią się być ich jedynymi legalnymi zastępcami.

Diło cieszy się, że na zjeździe przedstawicieli ziemstw i miast w Moskwie, uchwalono wezwanie do rządu o zniesienie ukazu z r. 1876, którym nałożono kajdany na mowę i literaturę ukraińską. Widocznie wezwanie to poskutkowało, gdyż 15 bm. ukazał się w Łubnikach pierwszy numer tygodnika *Chliborob* wydrukowany ukraińską pisownią.

Dalej donosi *Diło*, że na tym zjeździe przedstawiciel ziemstwa z Czernihowa, adwokat Szrag wyjaśniał sprawę ukraińską i doszedł do rezultatu, że centralizacja rozbije Rosję, podczas gdy autonomja zjednoczy ją. Zebrani wysłuchali wywodów jego, lecz uchwalili żądanie autonomji tylko dla Polski. Wobec tego p. Szrag zażądał wypracowania odpowiednich projektów autonomji dla Ukrainy, Litwy i Gruzji.

Dnia 3 grudnia br. odbędą się we Lwowie w sali „Związku metalowców“ pasaż Mikolasza, poufne narady pań ukraińskich, z następującym porządkiem dziennym: „Gimnazja żeńskie“ (A. Budzynowska). „O ideach ruchu emancypacyjnego“ (I. Szuchewiczówna). Założenie filij tow. „Kółko dziewcząt ukraińskich“ (S. Danielewiczówna), i „Walka o wolność za kordonem“ (M. Hankiewicz).

Z Królestwa Polskiego.

Akcja włościan.

Ponieważ dnia 22 listopada urzędy gminne powiatu kutnowskiego zaczęły korespondować z władzami po polsku, naczelnik powiatu Stromiłow wezwał do Kutna wójtów gmin i pisarzy gminnych, żądając od nich powrotu do języka rosyjskiego. Stromiłow dowodził zebranym, że w ks. Poznańskiem i na Śląsku istnieje konstytucja, jednakże urzędy posługują się językiem niemieckim. Nadmienił nadto, iż ani ukaz z r. 1864 o organizacji gmin, ani ostatni manifest nie dają podstawy do redagowania uchwał w języku polskim. Wójtowie i pisarze gminni oświadczyli, że są urzędnikami gminnymi, wykonawcami postanowień gminnych i dlatego muszą być posłuszni woli włościan. Po tem oświadczeniu pi-

sarz gminny Szymerski został aresztowany. Na dziś wezwano do biura powiatu 9 wójtów i pisarzy. Naczelnik powiatu ządał od nich stanowczo pod groźbą zesłania, ażeby korespondowali z władzami po rosyjsku, na co ci podyktowali, iż nadal będą korespondowali po polsku, Wójtowie ci i pisarze do czasu rozporządzenia władzy wyższej pozostaną na wolnej stopie.

Aresztowania i rewizje.

Z Warszawy donoszą: Rewizje i aresztowania rozhulały się jak w dawnych „dobrych" czasach. Między innymi aresztowano Henryka Frenkla, wydawcę jednodniówki pt. „Z ostatniej godziny", która wczoraj licznie się rozeszła dzięki swej treści satyryczno-politycznej i dwu ilustracjom.

Zeszłej nocy wywieziono skazanych już dawniej na deportację więźniów politycznych: Benedykta Gurtzmana (towarzysza śp. Kasprzaka, skazanego na 15 lat), oraz Filipowicza, Proskanowicza, Komorowskiego i Nadolnego, członków organizacji P. P. S., skazanych na różnoterminowe roboty ciężkie za usiłowane odbicie Okrzeji.

Bunt rekrutów.

Z Warszawy donoszą: w Skierniewicach rekruci odmówili złożenia przysięgi wojskowej. Odniesiono się do Warszawy po rozkazy. Trudno ich po wojskowemu ukarać, gdyż nie złożyli przysięgi.

Żołdactwo hula.

Z Warszawy donoszą: Patrol wojskowy, ścigający w niedzielę wieczorem pewnego chłopca, na rogu ulic Wolskiej i Młynarskiej dał doń strzały, ale zamiast chłopca, ugodził śmiertelnie 74-letniego szewca z Woli, Władysława Wiśniewskiego. W pogoni dalszej za chłopcem żołnierze wpadli do szpitala i potłukłszy okna w oddziale służbowym, wywołali wielki popłoch.

Sprawa Sieroszewskiego.

Sprawa Wacława Sieroszewskiego została oddaną pod sąd wojenny. Sieroszewskiego bronić będzie adwokat przysięgły Patek. Współoskarżonego Okręta bronić będzie adwokat Papieski.

Zabójstwo polityczne.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj w porze obiadowej kiedy robotnicy wychodzili z zakładów gazowych przy ul. Ludnej, nieznani sprawcy napadli na robotnika Chrostowskiego i zadali mu cios sztyletem w szyję kładąc go trupem. Chrostowski liczył lat 45. Sprawców nie ujęto.

Obchód narodowy w Kutnie.

Z listu prywatnego przytaczamy ustęp opisujący uroczystość narodową w Kutnie:

I tak, uzyskaliśmy niby to konstytucję, lecz niestety tylko na papierze. Zaraz po jej ogłoszeniu, odbywały się po wszystkich miastach pochody ze śpiewami. Pojechaliśmy z dziećmi do Kutna, aby wziąć udział w tej narodowej uroczystości. Było to w niedzielę. Ludzi zgromadziła się tak ogromna liczba, że wielka świątynia kutnowska nie była w stanie ich pomieścić. Czy sobie możecie wystawić, co się ze mną działo, kiedy przy wjeździe na rynek ujrzałem balkony udekorowane orłami białymi. Orły polskie tutaj w Kutnie! Wszystko się we mnie trzęsło i łkało, a wiele razy potem płakałem? — nie zliczę.

W czasie mszy św. p. K. śpiewał na chórze „Boże Ojcze", po nabożeństwie zaintonował „Boże coś Polskę" a cały lud zgromadzony mu wtórował. W tej chwili z przeciwnej strony nadeszła procesja z chorągwiami i orłem białym spowitym w czerwone wstęgi. Straż ogniowa grała „Boże coś Polskę", a lud wolno postępując śpiewał — jednak nie dochodząc rynku, jedna część odłączyła się i rozwinąwszy czerwony sztandar, zaintonowała swoją pieśń socjalistyczną. Na rynku znowu się złączono i rozpoczęły się mowy. Najpierw mówił socjalista do ludu roboczego głośno i dobitnie, wytykając rządowi wszystko złe przez cały czas nam wyrządzane — następnie wstąpił na mównicę dr. Traczewski, ogólnie tu szanowany i wielce zasłużony prawnik — głośne brawa były podzięką za jego mowę; — po nim mówił domniemany kandydat na posła z ziemi naszej p. Kiniorski; ostatnim był Księżak z Łowickiego— biedak miał straszną tremę, więc nie wiele go było słychać, ale że lud wszystek był tak szczęśliwy i rozpromieniony swobodą, więc i jemu nie żałowano długobrzmiących oklasków. Po skończonych mowach pochód ruszył głównemi ulicami miasta i tu o mało nie przyszło do nieszczęścia, bo gdy ktoś krzyknął w tłumie, że żołnierze idą, zaczęto się tłoczyć i wywracać w błoto; — okazało się potem, że to konie się rozbiegły. W tę samą niedzielę odbyły się i w innych okolicznych miasteczkach podobne uroczystości — był też to już koniec swobody naszej, bo we wtorek karty rozlepione po rogach ulic ogłaszały, że wojsko w razie wznowionych pochodów, ma prawo strzelać...

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Zniesienie stanu oblężenia.

Wiedeń. *N. Fr. Presse* otrzymała depeszę z Petersburga, iż stan oblężenia, zaprowadzony we wszystkich gubernjach Królestwa, zniesiony będzie dnia 3 grudnia.

Z chaosu pod berłem cara.

Ziemcy a sprawa żydowska.

Kongres ziemstw w Moskwie przyjął w sprawie żydowskiej następującą rezolucję: Pogromy, które miały miejsce po dn. 30 października, ze szczególną zaciekłością zwrócone były przeciwko ludności żydowskiej, liczba ofiar której w niektórych miejscowościach dosięgała setek, a nawet tysięcy. Skutkiem pogromu ucierpiało około 60 zaludnionych przez żydów miast i miasteczek. Ruch ten i śmiałość jego usprawiedliwić się da pobłażaniem władz, a nawet udziałem ich w organizacji pogromów, a to dzięki wytworzonemu w administracji i w ludności pod wpływem praw wyjątkowych przekonaniu, że w stosunku do żydów wszystko jest dozwolone. Wyłączenie żydów z pod prawa, ograniczenie swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce, wyboru zajęcia i prawa kształcenia się, stanowi atrybucję tej części ludności, której wolno bezkarnie dokonywać gwałtów przeciw majątkowi osobistemu. Należy niezwłocznie przedsięwziąć środki dla wykorzenienia tego, a to w celu zapobieżenia nowym okrucieństwom. Zjazd oświadczył się już zasadniczo za koniecznością równouprawnienia wszystkich obywateli rosyjskich bez różnicy narodowości i wyznania. Zastosowanie zasady tej do narodowości żydowskiej, jest, z uwagi na wypadki, środkiem politycznym bardzo pilnym i dla rządu niezbędnym. Zasada przewodnia swobód i praw, zapowiedzianych w manifeście, powinna uznać, że żyd, jak każdy inny obywatel ziemi rosyjskiej, zrównany jest w prawach swoich jako człowiek, że upaść powinny wszelkie ograniczenia praw osobistych, wypływające z wyznania. Zjazd uznaje, że obecnie wprowadzone być winno równouprawnienie żydów, pociągające za sobą zniesienie wszystkich praw, przepisów i cyrkularzy, ograniczających prawa ich. Zjazd uznał za niezbędne, ażeby państwo przyszło z pomocą ludności, zrujnowanej pogromami żydowskimi.

Kazania dla katolików w języku rosyjskim.

Z Petersburga donoszą: Administrator tutejszego kościoła rzymsko-katolickiego św. Katarzyny, wprowadza, jak się dowiaduje *Ruś*, kazania w języku rosyjskim dla osób wyznania rzymsko-katolickiego, nie umiejących po polsku. Pierwsze kazanie takie odbyć się ma już w dniach najbliższych.

Kazania w języku rosyjskim dla katolików, nie umiejących po polsku, nie są tu, jak zaznacza tenże dziennik, wcale nowością. Wprowadził je już raz w połowie ubiegłego stulecia w tymże kościele Św. Katarzyny metropolita ówczesny ks. Gołowiński. Specjalny ukaz cara Mikołaja I. zabronił jednak kazań podobnych. Po powstaniu polskiem z r. 1863 księżom gubernji wileńskiej, grodzieńskiej i mohylowskiej nakazano w celach rusyfikacyjnych wygłaszać kazania tylko w języku rosyjskim. Papież Pius IX., dowiedziawszy się, co nakaz ten ma na celu, zabronił księżom pod grozą klątwy kościelnej, wygłaszania kazań w języku rosyjskim. Z chwilą ogłoszenia manifestu o tolerancji religijnej, ukaz Mikołaja I. upada, zakaz zaś papieski ze stanowiska kanonicznego nie istnieje, wobec czego poruszono znowu projekt kazań rosyjskich dla tych katolików, którzy innym językiem, prócz rosyjskiego, nie władają.

Duchowieństwo tutejsze, nie chcąc jednak w sprawie tej działać samowolnie, zwróciło się do Ojca św. z prośbą o zniesienie zakazu poprzednika swego, u władz zaś rozpoczęło równocześnie starania o pozwolenie na budowę nowego kościoła, dotychczasowy bowiem jest niewystarczający.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Rewolucja w Sebastopolu.

Londyn. *Standard* dowiaduje się z Petersburga, że *Słowo* dziś zamieści wiadomość, iż według depeszy admirała Czuchnina z Sebastopola, toczyła się tam zacięta walka, podczas której miasto ostrzeliwano, a dwa okręty wojenne zatonęły. Okręty „Oczakow" i „Pantelejmon" zostały trafione przez kilka kul. Koszary buntowników zdobyto walką na bagnety. Po walce dwugodzinnej, w czasie której połowę miasta zniszczono, adm. Czuchnin opanował miasto.

Admirał Wirenius oświadcza, że ta wiadomość *Słowa* jest fałszywa; natomiast redaktor *Słowa* zapewnia, że sam widział ów rzekomy telegram.

Strejk urzędników telegraficznych.

Bukareszt. Połączenie telegraficzne z Rosją od wczoraj po południu zupełnie przerwane.

Wiedeń. (Tel. wł.). Bezpośrednie połączenie telegraficzne z Rosją jest przerwane, przeto też depesze z Rosji, zamieszczone w pismach zagranicznych przyjmować należy z wielką rezerwą.

Bunt wśród żołnierzy.

Paryż. (Tel. wł.). Z Odessy donoszą, że w Tyflisie zbuntowała się cała załoga z wyjątkiem kozaków. Oddział żołnierzy z pułku kolejowego zniszczył linję kolejową. Żołnierze odbyli zgromadzenie i uchwalili nie strzelać do ludności.

Witte grozi dymisją.

Paryż. (Tel. wł.). *Temps* donosi, że Witte zażądał od cara usunięcia Szipowa i Durnowa, agitujących przeciw niemu, grożąc w razie nieuwzględnienia jego życzenia, podaniem się do dymisji.

Bunt we Władywostoku.

Londyn. (Tel. wł.). Via Szangaj donoszą z Władywostoku, że tam do zewnętrznego portu przybyły dwa okręty transportowe. Na jednym z nich znajduje się Rożdestwieńskij. Nie może wysiąść na ląd, gdyż majtkowie na jego statku zbuntowali się i nie chcą go wypuścić.

Ucieczka Aleksiejewa.

Paryż. (Tel. wł.). *Journal* donosi, iż były naczelnik Dalekiego Wschodu Aleksiejew, wyjechał nagle za granicę. Ucieczkę tę tłómaczą tem, że Aleksiejew nie chciał stawać przed komisją, której polecono zbadać jego urzędowanie jako namiestnika.

Paryż. (Tel. wł.). W Cannes umarł generał rosyjski Sierpińskij, wskutek rany otrzymanej pod Mukdenem. Do ostatniej chwili spisywał pamiętniki o przebiegu wojny rosyjsko-japońskiej, a w pamiętnikach tych podnosi ciężkie oskarżenie przeciw dowódzcom rosyjskim, a głównie przeciw Kuropatkinowi.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia, prezydent Vetter oznajmia, że posłowie: Pernerstorfer i Daszyński cofnęli swój wniosek nagły, postawiony we wrześniu br., w sprawie wystąpienia barona Gautscha przeciw powszechnemu głosowaniu na Węgrzech.

Interpelacje.

Między innemi zgłosili interpelacje: p. Hauk z powodu zezwolenia na pochody

zgromadzenia pod gołem niebem w Wiedniu w dniu 28 bm. mimo zebrania się parlamentu; p. Pernerstorfer w sprawie krwawych zajść w Stanisławowie w dniu 28 bm.

Dyskusja nad deklaracją br. Gautscha.

Izba przystępuje do porządku dziennego, tj. do dalszej dyskusji nad przemówieniem bar. Gautscha.

P. dr. Sylvester z niemieckiej partji ludowej powiada, że co do reformy wyborczej nie chce wyprzedzać enuncjacji, jaką imieniem stronnictwa złoży jego przywódca. Zajmuje się głównie sprawą węgierską. Wyraża obawę, że stanowisko, zajęte przez prezydnia ministrów co do szerokich praw przyznanych językowi pułkowemu, naraża jedność i wspólność armji.

W dalszym ciągu przemawiali pp. Skedl, Adler, Glöckner i Kramarz.

Godz. 4 posiedzenie trwa dalej.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Narady Koła polskiego w kwestji powszechnego głosowania ukończyć się muszą dziś, bo jutro na pewne przyjdzie do głosu hr. Dziednaszycki.

W. Allg. Ztg. donosi, że dr. Grek i dr. Danielak przedłożyli dwie rezolucje za powszechnem prawem głosowania. Rezolucja dra Greka opiewa: Koło polskie oświadcza się za konstytucyjnem, rychłem przeprowadzeniem reformy wyborczej do parlamentu na zasadach, określonych w deklaracji prezydenta gabinetu z dnia 28 bm. i poleca swemu prezydjum, aby zapewniwszy sobie wpierw poparcie parlamentarne, rozpoczęło rokowania z rządem, co do zestawienia zaprowadzić się mającego projektu reformy wyborczej.

Dr. Danielak zaś przedłożył następującą rezolucję: Koło polskie uchwali, że rychłe, konstytucyjne załatwienie reformy wyborczej do parlamentu na zasadach powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania, określonych w deklaracji prezydenta gabinetu, jest w danych stosunkach koniecznością państwową.

Powyższy dziennik podaje, że w razie, gdyby Koło oświadczyło się przeciw powszechnemu głosowaniu, wystąpią z niego posłowie: Grek, Danielak, Rotter, Petelenz, Stwiertnia, Doboszyński, Michejda, Bomba i Opydo. Zważywszy, że obrady Koła były ściśle poufne, wszystkie powyższe wiadomości powtarzam na odpowiedzialność *W. Allg. Ztg.* — W kuloarach opowiadają, iż minister Galicji dr. Piętak miał oświadczyć w Kole polskim, że dalsze swe postępowanie zastosuje do uchwały większości Koła.

Wiedeń. (Tel. wł.). Poseł Stwiertnia, na wystosowane doń pytanie, oświadczył, iż wcale nie myśli łamać solidarności Koła polskiego i wystąpować z niego w chwili tak ważnej. W razie, gdyby Koło polskie powzięło uchwałę, któraby się stanowczo sprzeciwiała jego zasadom politycznym, to raczej złożyłby mandat, aniżeli łamał solidarność narodową.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z Rady kolejowej.

Wiedeń. Przyboczna Rada kolejowa uchwaliła wniosek Bsczewskiego i Russmanna o zaprowadzenie nowego pociągu nocnego pośpiesznego ze Lwowa do Wiednia, mimo oświadczenia zastępcy rządu, radcy ministerjalnego Paschera, że kolej północna zachowuje się nieprzychylnie do tej sprawy.

Następnie obradowano nad wnioskiem Lichta, skierowanym przeciw podwyższeniu niektórych taryf kolejowych. Po dyskusji, w której szef sekcji Roll dawał wyjaśnienia, uchwalono wybrać osobną komisję dla tej sprawy.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Organ Kossutha zamieszcza sensacyjny artykuł jego pióra. W artykule tym Kossuth oświadcza, iż stronnictwo jego nie zapomina i nadal, że powszechne prawo głosowania stało się koniecznością, ale potrzeba, aby sprawa ta załatwioną została przez normalnie funkcjonujący parlament. Jeśli król życzy sobie zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, to niech usunie teraźniejszy rząd, który jest przyczyną, że Sejm węgierski nie funkcjonuje.

Powyższy zwrot w zapatrywaniach Kossutha i partji niezawisłości jest znamienny, a stoi w związku z przybyciem do Budapesztu Kolomana Szella, który niedawno *incognito* bawił w Wiedniu.

Wrzenie w Hiszpanji.

Madryt. We wszystkich koszarach skonsygnowano wojsko, celem zapobieżenia demonstracji oficerów. Deputowani republikańscy chcą w parlamencie prowadzić obstrukcję przeciw zaprowadzeniu stanu wyjątkowego w Katalonji.

Dzienniki stwierdzają, że we wszystkich miastach, w których są załogi, panuje wielkie wzburzenie.

Madryt. Dyskusja w parlamencie o stanie wyjątkowym w Barcelonie, była bardzo burzliwa. Rząd domagał się, aby Izba uznała potrzebę tego zarządzenia, w celu przywrócenia porządku. Mowcy opozycyjni natomiast ubolewali z powodu tego, że rząd używa nadzwyczajnych środków dla tego jedynie, że wniesiono kilka okrzyków rewolucyjnych i że kilku oficerów popełniło wykroczenia. Na to zupełnie wystarczała ustawa karna wojskowa.

Dep. Calensa zarzuca, że w swoim czasie, bez zezwolenia parlamentu odstąpiono Filipiny, a teraz rząd umizga się do armji, bo przewiduje pożar w Europie, który będzie wywołany przez zderzenie się monarchy mocarstwa światowego z nową Kartaginą bez Hannibala.

Deputowani liberalni i konserwatywni wyrażają oburzenie z powodu tych słów i żądają przywołania mowcy do porządku.

Dep. Calensa w dalszym ciągu wywodzi, że armja zawsze usiłowała wywoływać rozdwojenie stronnictw w Hiszpanji.

Jeden z ministrów protestuje przeciw wywodom Calensy i oświadcza, że obawa, iż Anglja mogłaby wmieszać się do wewnętrznych stosunków Hiszpanji jest dziecinną.

Dep. Salmason, republikanin, zarzuca rządowi, że jego polityka doprowadzi do utraty Katalonji.

Po długiej dyskusji przyjęto do wiadomości zarządzenie rządu 123 głosami przeciw 25. Konserwatyści wstrzymali się od głosowania.

Także senat przyjął przedłożenie rządu.

W kołach politycznych sądzą, że przyjdzie do przesilenia gabinetowego. Istnieje podobno zamiar, przez zamianowanie kilku nowych ministrów dać oficerom zadośćuczynienie za zachowanie się senatorów i deputowanych Katalonistów. Przez osobistą interwencję króla, udało się zażegnać konflikt korpusu oficerskiego z rządem.

Wiedeń. Przybył tu rumuński następca tronu ks. Ferdynand; dziś w południe będzie przyjęty przez cesarza na osobnej audjencji.

Tokio. (Biuro Reutera.). Rosyjskie krążowniki: „Rossia", „Gromobój" i „Bogatyr" przybyły do Nagasaki. Admirał Jessen, który przyjechał na pokładzie krążownika „Rossia", oświadczył w rozmowie, że w Władywostoku, w chwili jego wyjazdu, były rozruchy. Jessen zamierza pozostać dni parę w Nagasaki, ażeby czekać rozkazów rządu rosyjskiego.

KRONIKA.

Lwów 30 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +5° R. Pogoda.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zatwierdziła Józefa Kantora, rzeczywistego nauczyciela gimnazjum w Jarosławiu, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora; zamianowała w szkołach ludowych: Franciszka Świstaka, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Dobrzechowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Helenę Terlifajównę w Burakówce; Zofję Smagalankę w Gromcu; Wilhelma Kucharskiego w Regulicach; a nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Albina Niementowskiego w Juseptyczach; Janinę Novakównę w Nielepicach; Szymona Kurpaskę w Nawojowej Górze; Leona Markowicza w Borku szlacheckim.

Nowa składnica pocztowa. Z dniem 1 grudnia br. zaprowadzona będzie w miejscowości Kobylany, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Chorkówce składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Chorkówce zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Poświęcenie sztandaru Tow. kuchmistrzów „Zgoda". Z powodu zmiany programu tej uroczystości, zwraca komitet uwagę, że zebranie członków i delegatów w lokalu Tow. przy ul. Ossolińskich l. 4, odbędzie się w niedzielę 3 grudnia br. o godzinie wpół do 10 rano, a uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru przez ks. arcybiskupa nie o godzinie 9, lecz o godzinie 11 przedpołudniem; poczem goście, członkowie i delegaci udadzą się pochodem do sali Tow. „Skała" przy ul. Mickiewicza l. 28, gdzie odbędzie się zakończenie uroczystości uczta na cześć gości i delegatów.

Z teatru. Dziś, we czwartek, daną będzie po raz ostatni „Manon", z panną Boyer.

Jutro, w piątek, po raz szósty sensacyjna sztuka Czirikowa „Żydzi".

W sobotę, usłyszymy po raz pierwszy w bieżącym sezonie wspaniałą operę Pucciniego „Tosca".

Sprawa seminarjum cieszyńskiego. Lwowski komitet wykonawczy „Macierzy szkolnej cieszyńskiej" rozesłał do wszystkich burmistrzów miast, do wydziałów Rad powiatowych, do Towarzystw oświatowych; do Zarządów obywatelskich korporacji publicznych, odezwę, w której wzywa ich o podniesienie wielkiego głosu protestu przeciw grożącemu przenoszeniu polskiego seminarjum nauczycielskiego z Cieszyna. Przeniesienie to byłoby gwałtem, któryby naruszał najistotniejsze nasze narodowe interesy. Komitet prosi więc wszystkie wymienione powyżej osoby i korporacje, aby uchwalały protesty w sprawie powyższej i przesyłały je do Koła polskiego i do prezydenta gabinetu. Protesty gmin mają być oparte na uchwałach Rad gminnych, protesty powiatowe na uchwałach Wydziałów Rad powiatowych, protesty innych korporacyj, obywatelskich na uchwałach ich zarządów. Protesty należy wysyłać telegraficznie do Koła polskiego i br. Gautscha, a o wysłanie ich należy zawiadomić Komitet lwowski Macierzy szkolnej cieszyńskiej na ręce p. Paszkudzkiego, Lwów, ul. 29 Listopada l. 55. Protesty te należy uchwalić najdalej do dni 8.

Demonstracja młodzieży szkół średnich. Z powodu wczorajszej demonstracji młodzieży szkolnej, o czem pisaliśmy we wczorajszym numerze popołudniowym, wiceprezydent krajowej Rady szkolnej zwołał wczoraj na konferencję dyrektorów wszystkich szkół średnich we Lwowie, na której uchwalono zamknąć wszystkie oddziały klasy V, VI i VII w I szkole realnej. Dziś rano, gdy uczniowie przyszli do szkoły, zastali przybite na drzwiach następujące ogłoszenie: „Z powodu samowolnego gremialnego opuszczenia lekcyj szkolnych w dniu 29 bm., tudzież z powodu urządzonego w tym dniu napadu na kilka zakładów naukowych, zarządzone zostało zamknięcie klas VA, VB, VIA, VIB, VIIA i VIIB. Termin nowych wpisów do tych klas zostanie później ogłoszony".

Nowe wpisy mają się rozpocząć w poniedziałek. Dziś w klasach tych nauka nie odbywała się. Dyrekcja rozpoczęła śledztwo, aby wyśledzić przywódców i ukarać ich. Śledztwo wykazało, iż młodzież podburzoną została przez osoby stojące poza szkołą, które w ostatnich czasach zbliżyły się do uczniów i starały się uzyskać nad nimi wpływy. Tak np. w jednem z gimnazjów podczas przerwy wszedł do klasy jakiś młody człowiek i począł przemawiać do młodzieży, zachęcając ją do opuszczenia dnia 29 bm. szkoły. Dopiero profesor, który wszedł do klasy, wyrzucił owego agitatora za drzwi.

Akta przeprowadzonego śledztwa przedłożone zostaną Radzie szkolnej krajowej, która ukarze przywódców demonstracji młodzieży po ojcowsku, ale ostro, gdyż nie może pozwolić na to, aby młodzież wywierała jakiś terror na władze szkolne, tembardziej, że one uczyniły zadość prośbom młodzieży i zarządziły dnia

19 b. m. we wszystkich zakładach szkolnych nabożeństwa żałobne za spokój dusz bohaterów, poległych w roku 1830 w walce o wolność Ojczyzny i uroczyste obchody tej rocznicy. Rygor szkolny musi być utrzymany i dlatego przywódcy demonstracji młodzieży muszą ponieść karę.

W komisji, która będzie decydowała o ponownem przyjęciu uczniów do zamkniętych dziś klas, zasiadać będą, oprócz dyrektora, dwaj członkowie Rady szkolnej, z tych jeden autonomiczny. Krok młodzieży wyrządza także wielką krzywdę jej rodzicom, gdyż przy nowych wpisach będą musieli ponownie zapłacić wpisowe i czesne. Może te ostre, lecz — jak niestety przyznać musimy — słuszne zarządzenia Rady szkolnej krajowej wpłyną na młodzież w tym kierunku, iż, ujrzawszy, że władze szkolne nie żartują, w przyszłości nie będzie ulegała podszeptom agitatorów, lecz odepchnie ich od siebie.

Organ wszechpolski pisząc o zarządzeniach wydanych przez Radę szkolną krajową, biada nad tem, że wśród młodzieży namnożyło się w ostatnich czasach wielu agitatorów, którzy sami nieodpowiedzialni pchają młodzież do czynów w następstwach dla niej zupełnie nieobliczalnych. Biadanie to zupełnie słuszne, ale o jednem zapomina organ wszechpolski, a to że agitatorzy ci rekrutują się właśnie z jego obozu, i zachętę do swych agitacyj czerpali właśnie z łamów tego organu, który rozmaitymi artykułami i notatkami zawsze starał się młodzież usposobić wrogo dla jej kierowników. Wczorajsza demonstracja to smutny plon tego posiewu.

Wczoraj jacyś niewyśledzeni dotąd demonstranci wybili szyby w IV gimnazjum i II szkole realnej przy ul. Szeptyckich.

Praktyczną i hygieniczną nowość zaprowadziła u siebie piekarnia pod „Sokołem". Oto dotychczas podnosiły się zawsze skargi, a znalazły niejednokrotnie echo w naszych łamach, na to, że pieczywo, zanim dostanie się do rąk konsumenta, przechodzi przez wiele innych rąk, nie zawsze czystych i nie zawsze zdrowych, które [próbując świeżości pieczywa gniotą je, łamią, a następnie z powrotem rzucają na stragan, czy do kosza. Szczególniej działo się to po restauracjach i kawiarniach, gdzie nieraz jakiemuś gościowi dostała się bułka, obgnieciona już przez wiele rąk innych, które mogły pozostawić na niej wiele zarazków. Aby temu zapobiedz, piekarnia pod „Sokołem" wprowadziła bardzo pożądaną i bardzo praktyczną nowość. Oto wysyła swe pieczywo w opakowaniu, w zamkniętych woreczkach. Zarządzenie to zapobiega bezpośredniemu obgniataniu bułek, gdyż jeśli kto nawet chce spróbować, czy ona jest świeżą, to zgniecie ją przez woreczek, tak że żaden zarazek ani brud z ręki, nie dostanie się do pieczywa. Bułki zatem po wyjściu jej poza piekarnię nie dotyka żadna ręka i dopiero otwiera woreczek i bierze w swą rękę bułkę ten, kto ją nabył i spożyć zamierza. Zarządowi piekarni za to praktyczne i hygieniczne zarządzenie należy się prawdziwe uznanie.

Sjoniści a Rusini. Donoszą nam, iż podczas wczorajszych awantur, których widownią była synagoga na Żółkiewskiem, sjonistom przybyli na pomoc studenci Rusini i wznosili okrzyki: Precz z Polską!

Przejście na prawosławie. *Diło* donosi, że 18 chłopów z Soroki w pow. skałackim zgłosiło się do starostwa z oświadczeniem, że przechodzą z unii na prawosławie.

Kronika krakowska. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, dr. Ponikło zaproponował rezolucję, domagającą się reformy taryfy akcyzowej w tym kierunku, aby zniesiono dodatki gminne od chleba i mąki, a podwyższono od przedmiotów zbytku.

Pamiętniki Pobiedonoscewa. *Nowosti* donoszą, że Pobiedonoscew pisze pamiętniki, w których zamierza wyłuszczyć szczegółowo ze swojego punktu widzenia poglądy na tę drogę polityczną, po której starał się dążyć przez cały czas swojej działalności państwowej i którą uważał za jedynie odpowiednią dla dobra Rosji. Dzieło to ma być ogłoszone drukiem dopiero po śmierci Pobiedonoscewa.

Zakaz sprzedaży pism. Z Warszawy donoszą: Wyjaśnia się, dlaczego sprzedaż uliczna dzienników została zawieszona: Obraził się Skałłon wykrzykiwaniem chłopców „Dymisja Skałłona" bez dodatku „jewo wysoko prawoschaditielstwo".

Samobójstwa. Z Salzburga donoszą, iż w jednym z tamtejszych hoteli odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś, były dyrektor teatru miejskiego w Esseg, Otton Milrad. Powodem samobójstwa mają być kłopoty finansowej natury.

W Lienz odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, major 2 batalionu strzelców polnych, Franciszek Gebert. Powód samobójstwa nieznany.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 30 listopada.

(*fr.*) Subskrypcja na nową pożyczkę japońską, jak to było zresztą do przewidzenia, miała zupełne powodzenie. Jeszcze nie wiadomo, ile razy pokrytą została cała wyłożona do subskrypcji suma, wiadomo jednak, że z samej Austrji napłynęło do tutejszego Anglobanku zamówień na sumę 3,099.000 funtów szterlingów. W Paryżu wcale nawet nie urządzono publicznej subskrypcji, lecz te banki, które objęły po stałym kursie połowę całej pożyczki, tj. sumę 12 miljonów funtów szterlingów, a mianowicie bank Rotszylda, Banque de Paris i Union Parisienne, poufnie rozsprzedały jej obligi między swoich klientów.

Renta japońska stoi dziś prawie o 6% wyżej od rosyjskiej, gdyż ma kurs 92¾, podczas gdy kurs renty rosyjskiej wynosi zaledwie 87.

Na giełdach berlińskiej i paryskiej był ponowny spadek walorów rosyjskich, wywołany niepomyślnemi wiadomościami z caratu.

— **Lwowski targ na bydło** z dnia 29 listopada. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 94 sztuk; b) jałownika 69 sztuk; c) cieląt 119 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogacizny 9 sztuk. Razem 291 sztuk. Woły z paszy płacono od 71 do 78·— kor., buhaje tuczone od 70 do 76·— kor., krowy tuczone od — do —·— kor., jałownik od 66 do 74 kor., cielęta od 80 do 98 kor., nierogaciznę od 98 do 104 kor., wszystko licząc za jeden centnar metrycz. żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 29 listopada. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 8·— do 8·20, pszenica nowa od —·— do —·—, żyto gotowe od 6·10 do 6·30, żyto nowe od —·— do —·—, owies obroczny gotowy od 6·20 do 6·40, owies obroczny nowy od —·— do —·—, jęczmień pastewny od 5·90 do 6·20, jęczmień browarniany od 6·40 do 6·75, rzepak od 11·50 do 11·75, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·90 do 7·20, groch do gotowania od 8·50 do 9·50, wyka od —·— do —·—, bobik od 6·30 do 6·50, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od —·— do —·, kukurydza stara od —·— do —·—, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 50·— do 65·—, koniczyna biała od 55·— do 70·—, koniczyna szwedzka od 60·— do 75·—, tymotka od 22·-- do 28·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 32·25 do 32·50, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 21·— do 21·25.

Notowania bez zmian. Ceny przeważnie lokalne.

— **Targ na bydło.** Kraków 24 listopada. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 106 sztuk, b) jałownika 28, c) cieląt 103 sztuk d) owiec i kóz —, e) nierogacizny 424 sztuk, razem 661 sztuk.

Woły z paszy płacono po 70 do 81 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 60 do 73 kor., buhaje po 68 do 78 kor., jałowice po 86 do 104 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 30 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 94 do 112 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 134 do 146 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 596 sztuk, na eksport bydła rogatego 45 sztuk, nierogacizny 20 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Budapeszt** 30 listopada. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·14 do 17·16; żyto na kwiecień 14·24 do 14·26; owies na kwiecień 14·14 do 14·16; kukurudza na maj 13·66 do 13·68; rzepak na sierpień 26·20 do 26·40. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: chłodno.

— **Wiedeń** 30 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 667·40, Akcje węg. Zakł. kred. 776·50, Akcje Anglobanku 316·50, Akcje Unionbanku 565·50, Akcje Laenderbanku 440·75, Akcje Bankvereinu 566·—, Akcje Bodencredit 1072·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 560·—, Akcje kolei państw. 662·75, Akcje kolei połud. 119·—, Kolei Elbethal 446·—, Akcje kolei Północnej 5660, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 518·—, Akcje Rima Muranji 528·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2555, Akcje fabryki broni 578·—, Akcje tureckie tytoniowe 563·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 705·—, Oblig. węg. indemn. 95·85, Renta majowa 98·80, Austr, renta koron. 98·80, Węgierska renta kor. 95·25, 5% l. listy Towarz. kred. ziems. 99·10, 4 proc. list., Banku hipot. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50. 4 proc. listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacji kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·70, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·40, Losy tureckie 146·75, Marki 117·63, Ruble 253·25

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.